



Ks. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Święta już się zaczęły w Dzień Zaduszny – w hipermarketach. W ponad 20 światowych sieciach handlowych (to polski rekord, w innych krajach Europy przeciętnie jest ich 6) trwa bitwa o klienta. Jest, o co walczyć, bożonarodzeniowe zakupy to 20–30 procent rocznych obrotów. Co z tym począć? Oburzenie niewiele zmieni. Może zatem wchodząc do świątecznego sklepu, już dzisiaj cieszyć się niezwykłą miłością Boga, który stał się naszym Bratem? ■

ZA TYDZIEŃ

- NIEPODLEGŁOŚCIOWE ŚWIĘTOWANIE W Wałbrzychu i w Świdnicy
- KARDYNALSKIE JUBILEUSZE w Świdnicy
- Kłodzki święty? – o ARNOŚCIE Z PARDUBIC

Jubileusz kościoła

Serce wspólnoty

Od 360 lat mieszkańcy Dzikowca cieszą się barokową świątynią. Świątujących parafian odwiedził ks. bp Ignacy Dec.

Jubileusz konsekracji kościoła parafialnego w Dzikowcu może nie byłby specjalnie zauważony, gdyby nie fakt, że nasz Ordynariusz nie miał sposobności modlić się z tutejszymi wiernymi. Ks. proboszcz Marek Bordjakiewicz 30 października wykorzystał rocznicę jako okazję do zaproszenia Biskupa. – Tak się złożyło, że w dekanacie byliśmy chyba jedyną parafią, której nie odwiedził ks. bp Dec. Czekałem na specjalną okazję. Kiedy nadeszła, wykorzystałem ją – wyjaśnia proboszcz.

Jubileuszowa modlitwa była połączona z udzieleniem pięćdziesięciu sześciu osobom sakramentu bierzmowania. – Cieszę mnie to, że przyjąłem bierzmowanie w rocznicę istnienia kościoła – mówi szesnastolatka. – Powiązanie obu wy-



Ks. ROMAN TOMASZCZUK

darzeń jest wymowne. Mam nadzieję, że łątwiej mi będzie przynieść owoce tego spotkania z Bogiem.

Ordynariusz w słowie skierowanym do wiernych akcentował, iż kościół jest sercem wspólnoty. Trzeba jednak zadbać, by to serce żyło. Modlitwa, udzielane i przyjmowane sakramenty, dbałość o stan techniczny budynku sprawiają, że parafia może cieszyć się autentyczną wiarą. Tę z kolei po-

Ks. bp Ignacy Dec w otoczeniu ministrantów z Dzikowca

znaje się po czynach miłości.

Na zakończenie Mszy św. proboszcz wyznał, że gdyby nie wstawiennictwo ks. rektora Ignacego Deca, to Marek Bordjakiewicz na pewno nie byłby kapłanem.

– Dzisiaj dziękuję Bogu za swoje kapłaństwo, za moich parafian i za ks. Biskupa, bez którego moje życie potoczyłoby się zupełnie inaczej – mówił.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

PRZYWDZIAŁI BIAŁE SZATY



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Biskup Ignacy Dec poświęcił i nałożył tuniki alumnum I roku Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy. Uroczystość odbyła się w sobotę 5 listopada w katedrze świdnickiej. Podczas homilii Ordynariusz zwrócił między innymi uwagę na potrzebę wierności i uczciwości w „rzeczach drobnych”. Biskup zauważył, że istnieje w nas tendencja, by lekceważyć sprawy pozornie błahe. – Mówimy niekiedy „to drobiazg, to nie ważne”. Trzeba jednak pamiętać, że sprawy wielkie składają się ze spraw małych, dlatego nie wolno lekceważyć drobiazgów – powiedział. Nałożenie tunik jest dla adeptów pierwszego roku zewnętrznym znakiem przynależności do grona alumnumów, a także pierwszym ich potwierdzeniem pragnienia realizacji powołania do kapłaństwa. **SW**

Podczas uroczystości nałożenia tunik alumnum I roku WSD

W Wiecznym Mieście



ARCHIWUM PARAFIALNE

Piławianie podczas audiencji generalnej

PIŁAWA GÓRNI. Od 2 do 8 października trwało nawiedzenie włoskich sanktuariów przez pielgrzymów z Piławy. 5 października pątnicy wzięli udział w audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra w Rzymie. Małgorzata Wiącek wspomina: „Widok papamobilu i stojącego na nim Ojca Świętego wzbudził w nas

wszystkich wzruszenie i entuzjazm. Niepowtarzalne uczucie zagościło w nas w chwili, gdy ksiądz lektor wśród pielgrzymek z Polski powołał nas, pielgrzymów parafii św. Marcina. Unosząc biało-czerwoną flagę z nazwą naszej parafii, pozdrawialiśmy Ojca Świętego całym sercem”. Grupie przewodził ks. Tomasz Świątek.

Impreza olbrzym

POLSKO-CZESKIE DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

Około sześćdziesięciu imprez w ciągu trzech miesięcy, w tym takie, w których brało udział 4000 osób. To bilans XVI Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej pod hasłem „Bądźmy Rodziną”. Oficjalne ich zamknięcie odbyło się 21 października w Bohuslavicach, małej czeskiej miejscowości, która w tym roku po raz pierwszy włączyła się do Dni. W ciągu szesnastu lat impreza bardzo się rozrosła – mówi Julian Gola, pomysłodawca i organizator. – Organizujemy regularne akcje nie tylko na pograniczu, ale także we Wrocławiu



i Opolu. Dla mnie osobiście najmilszym elementem Dni jest potężny konkurs prozy i poezji religijnej, w którym wzięło udział ok. 4000 uczestników. Totalną kłapą była natomiast likwidacja konsulatu Republiki Czeskiej we Wrocławiu, dzięki któremu łatwiej było nam organizować pewne akcje. W obecnych czasach skomplikowanej i przesyconej materializmem rzeczywistości Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej są bardzo potrzebne, gdyż poruszają ważne sprawy rozwoju duchowego, zachęcają do życia godnego i pełnego miłości do drugiego człowieka – podkreśla Jacek Wajs, starosta świdnicki.

Kolejny pomnik

WŁODOWICE. Teresa Październiak, przewodnicząca Rady Gminy Nowa Ruda, w porozumieniu z ks. Tadeuszem Piłą i z pomocą pracowników Urzędu Gminy, przygotowała projekt pomnika ku czci Jana Pawła II. Wykonał go i zamontował na Wzgórzu Jana Pawła II Andrzej Hajdenrajch. Odsłonięcie pomnika nastąpiło 16 października. W obecności parafian oraz wójta gminy Nowa Ruda, Bogusława Rogińskiego, poświęcił go dziekan noworudzki, ks. Jerzy Kos. Pomnik składa się z siedmiu ele-

mentów wykonanych z piaskowca. W centrum stoi krzyż i tablica z napisem: „W hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II – włodowiczanie”. Po obu stronach krzyża leżą płyty z tytułami napisanych przez Papieża ksiąg. Ponieważ wzgórze z pomnikiem usytuowane jest przy drodze z Nowej Rudy do Wambierzyc i Kudowy, jest nadzieja, że nie będzie tylko miejscem refleksji parafian z Włodowic, ale zatrzymają się przy nim przejeżdżający tędy pielgrzymi, podróżni i turyści.

Mogą działać

AKCJA KATOLICKA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ ma osobowość prawną. Została ona nadana przez Urząd Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji 15 września. Oznacza to, że może realizować wszystkie zadania statutowe. Akcja Katolicka jest strukturą religijną i poprzez ten fakt jej zasadniczym celem jest formacja duchowa, moralna i kulturalna. Ważnym zadaniem dla jej członków jest świadome uczestnictwo we wszystkich sferach życia publicznego oraz realizacja społecznego wymiaru



wiary i społecznego obywatelstwa Kościoła. Dokonuje się to przez kształtowanie chrześcijańskiego sumienia, troskę o rodzinę i wychowanie, zabieganie o odnowę moralną społeczeństwa, troskę o szerzenie miłosierdzia chrześcijańskiego, zaangażowanie w życie społeczne i polityczne, prowadzenie działalności gospodarczej, podjęcie działań w sferze kultury, pozyskiwanie środków masowego przekazu dla dzieła ewangelizacji. Diecezjalnym asystentem kościelnym Akcji Katolickiej jest ks. Piotr Sliwka.

Posłowie u Ordynariusza

PARLAMENTARZYŚCI z terenu naszej diecezji spotkali się z ks. bp. Ignacym Decem (na zdjęciu). 22 października Ordynariusz podjął gości w swjej rezydencji kolacją. Tematem rozmów były sprawy społeczne oraz perspektywy i kierunki rozwoju naszego

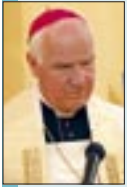
społeczeństwa. Przy wspólnym stole zasiadli m.in.: Zbigniew Chlebowski (PO), Ryszard Wawryniewicz (PiS), Katarzyna Mrzygłodzka (PO), Jakub Szulc (PO), Henryk Gołębiowski (SLD), Grzegorz Kołacz (Samoobrona), Giovanni Roman (PiS), Waldemar Wiązowski (PiS).



ARCHIWUM KURII

Słowo naszego Biskupa

ŚW. JADWIGA I JAN PAWEŁ II



Jadwiga zapisała się w historii Śląska jako niewiasta rozmodlona, kontemplująca Boga. Na modlitwie czuła się najlepiej. Już w swojej młodości w klasztorze w Kitzingen pokochała owo trwanie przed Bogiem. Kronikarze wzmiankują, że spędzała niekiedy na modlitwie całe noce, że codziennie przebywała w kościele od wczesnych godzin rannych do południa, uczestnicząc w wielu Mszach św. Kościół i liturgia były dla niej umiłowanym miejscem. Ten eucharystyczny rys pobożności św. Jadwigi uwydatnił papież Klemens IV w kazaniu podczas uroczystości kanonizacyjnych, które odbyły się zaledwie 24 lata po śmierci Świętej. Podobny rys rozmodlenia spotykaliśmy u sługi Bożego. Całą swoją działalność apostołską wyprowadzał z modlitwy. W dzisiejszym „Gościu Niedzielnym” znajdujemy piękne świadectwa o modlitwie Jana Pawła II. Papież oddychał modlitwą. Ceremoniarz papieski bp Piero Marini musiał go niekiedy wydobywać ze skupienia modlitewnego, by Papież mógł przejść do następnej zaplanowanej czynności. Tak było w Fatimie przed figurą Matki Bożej, tak było w Jerozolimie w Wieczerniku w czasie Mszy św. Papieski fotograf Arturo Mari robił chętnie zdjęcia Papieżowi podczas modlitwy. Najpiękniejsze zdjęcie – jego zdaniem – pozostało z tegorocznej Drogi Krzyżowej w Koloseum w Wielki Piątek, zdjęcie zrobione kilka dni przed śmiercią, gdy Ojciec Święty, przytulony do krzyża, za pośrednictwem telewizji łączył się z uczestnikami Drogi Krzyżowej w swojej prywatnej kaplicy.

BP IGNACY DEC

Trzebnica, 16.10.2005 r.

Święto Niepodległości w Wałbrzychu

Wskrzeszone z niebytu

Tego święta miało nie być. Przez lata starannie o nim zapomniano, tak aby stopniowo wymierało w świadomości kolejnych pokoleń. Historia potoczyła się inaczej i mimo że przypada w zimnym listopadzie, to w sercach Polaków zalicza się do najgorętszych.

– Komunistyczna propaganda zrobiła swoje – mówi ks. Julian Żrałko, proboszcz wałbrzyskiej parafii pw. św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej. – Z czasem świadomość, czym niegdyś było Święto Niepodległości, stała się minimalna, a pamięć o nim zachowała się wśród ludzi starszych.

Nie mogło być mowy

Jak mówi wałbrzyski proboszcz, miejsce po wydarzeniu obchodzonym 11 listopada miała zastąpić inna data – 22 lipca. – Niestety, w umysłach wielu młodych ludzi udało się dokonać tej swoistej „przemiany”, dlatego gdy po przełomie końca lat osiemdziesiątych z powrotem otrzymaliśmy wolność, Święto Niepodległości trzeba było niemalże wyciągać z niebytu.

W stwierdzeniu tym nie ma przesady, bo jak mówi ks. J. Żrałko, o oficjalnym obchodzeniu tej uroczystości w latach panowania reżimu komunistycznego nie mogło być mowy. Opinię tę potwierdza inny wałbrzyski kapłan ks. Bogusław Wermiński, proboszcz parafii pw. św. Aniołów Stróżów, w której obecnie co roku odbywają się główne uroczystości z okazji Święta Niepodległości. – Co najwyżej udawało się podczas Mszy św. wspominać, jak ważna to dla nas data – opowiada. – Ale i to nie było praktykowane we wszystkich parafiach. Jak mówi ks. Wermiński, dopiero w końcu w 1988 r. udało się zorganizować oficjalne uroczystości.



ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

– Wcześniej, jeśli w kościele pojawiali się ludzie specjalnie z tej okazji, to była to tylko nieliczna grupa „wtajemniczonych” – mówi ks. J. Żrałko.

– Jedynie jakies ciche nabożeństwa – dodaje Józef Obacz, wałbrzyszanin, działacz na rzecz wybudowania w Wałbrzychu Pomnika Niepodległości. – Do 1980 roku nie można było nawet rozmawiać o oficjalnym obchodzeniu tego dnia.

Stopniowe odradzanie

Powrót Święta Niepodległości do umysłów mieszkańców ziemi wałbrzyskiej nie bez powodu zbiega się w czasie z powstaniem tam Klubu Inteligencji Katolickiej. Między innymi ta organizacja przyczyniła się do stopniowego odradzania zwyczajów uroczystego obchodzenia tego dnia. – Nie da się ukryć, że gdy święto powróciło na karty kalendarza, wśród części społeczności wałbrzyskiej początkowo wywoływało to zdziwienie – wspomina ks. J. Żrałko. – Paradoksalnie spory kłopot sprawiali sami nauczyciele kształceni na idei 22 lipca. Ale i to udało się przezwyciężyć.

U Aniołów Stróżów

Zdaniem ks. J. Żrałki, dzień 11 listopada cały czas czeka jednak na wypełnienie. – Sta-

Tradycją obchodów jest to, że obok siebie z narodowymi symbolami stają najstarsi i najmłodsi

le brakuje mi w nim głębokich, wyraźnie przekazywanych treści o roli religii, o mocy ducha naszego narodu czy o sile, jaką stanowi rodzina, będąca przeciw jego fundamentem – mówi.

Początkowo, po przemianach, próbowano organizować obchody w poszczególnych wałbrzyskich parafiach. – Szybko jednak doszliśmy do wniosku, że znacznie lepiej jest, gdy takie uroczystości są zcentralizowane – mówi ks. J. Żrałko. – Dlatego od lat obchodzimy je w parafii pw. św. Aniołów Stróżów. – Oprócz tego trzynastego każdego dnia miesiąca w intencji Ojczyzny odprawiane są specjalne Msze św. – mówi tamtejszy proboszcz ks. B. Wermiński. Taki zwyczaj narodził się przed laty, w związku z wprowadzeniem w 1981 roku stanu wojennego.

Obecnie obchody Święta Niepodległości w Wałbrzychu to jedno z najważniejszych wydarzeń w mieście. – Uczestniczą w nich wszystkie liczące się organizacje i stowarzyszenia społeczne i religijne – mówi ks. B. Wermiński. – Zawsze towarzyszą im zarówno uczniowie szkół, jak i studenci uczelni wyższych. Nie brakuje oczywiście lokalnych władz, a oprócz pochodu, w tradycję obchodów wpisało się to, że przewodniczą im biskup.

ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

29 października, w kurialnej auli, nikt nie wątpił, że bierze udział w historycznym wydarzeniu. Uczestnicy inauguracji Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej z szacunkiem wyrażali się o skutecznej determinacji naszego Biskupa.

tekst i zdjęcia
KS. ROMAN
TOMASZCZUK

Właściwie od samego początku istnienia diecezji ks. bp Ignacy Dec nie ukrywał, że zależy mu na posiadaniu własnego seminarium. Można było znaleźć argumenty torpedujące zasadność przeniesienia naszych kleryków do Świdnicy. Jednak pasterskie rozeznanie sytuacji przeważało szalę na korzyść rozwiązania, jakie zrealizowano z początkiem trwającego roku akademickiego.

Wielki dzień

naszego Kościoła rozpoczęła Eucharystia. Katedralnej celebracji przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Stefan Cichy, biskup legnicki. Przy ołtarzu modlili się także m.in. nasz Ordynariusz, kuryliaści, księży profesorowie, świdniccy proboszczowie i dziekani. W katedrze oprócz studentów świeckich i alumnów byli obecni przedstawiciele władz samorządowych i posłowie na Sejm V kadencji. Szczególnymi gośćmi byli rektorzy wyższych uczelni i zaprzyjaźnionych seminariów.

Podczas homilii Biskup legnicki mówił m.in. o wartości i potrzebie formacji seminaryjnej do kapłaństwa oraz o roli, jaką ma



Immatrykulacja jest aktem włączenia młodzieży w grono studentów danej uczelni

edukacja teologiczna świeckich. Drugą część inauguracji to uroczysta akademicka w auli kurialnej. Przewodniczył jej ks. Adam Bałabuch, wikariusz generalny i rektor WSD Diecezji Świdnickiej. Współprzewodniczącymi byli: prof. dr hab. Tadeusz Luty – rektor Politechniki Wrocławskiej i przewodniczący Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni w Polsce, ks. prof. dr hab. Józef Pater – rektor PWT we Wrocławiu, prof. dr hab. Stanisław Dąbrowski – rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy, ks. dr Leopold Rzodkiewicz – rektor WSD Diecezji Legnickiej, ks. dr Marian

Biskup – rektor MWSD we Wrocławiu, o. dr Remigiusz Gruca – rektor WSD Ojców Franciszkanów we Wrocławiu.

Ks. Adam Bałabuch swoje słowa powitania i życzeń zakończył wezwaniem: – Ufni w Bożą pomoc, opiekę Pani Świdnickiej i św. Wojciecha, patrona seminarium, rozpoczynamy nowy rok akademicki. Oby to był czas pomysłowości, szczęścia i dobra.

Pierwszym aktem otwarcia roku studiów była immatrykulacja, czyli włączenie nowo przyjętych do grona studentów. Przyrzeczenie godnego reprezentowania uczelni, pilnego przykładania się do studiów i rzetelnego świadectwa życia przyjął rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego, ks. Józef Pater.

Wykład inauguracyjny

wygłosił ks. bp Stefan Cichy. Tematem rozprawy była kwestia piękna w liturgii. Ordynariusz legnicki, przywołując autorytety Kościoła, przypomniał, że liturgia jest miejscem spotkania udzielającego się piękna. Spotkanie to jest możliwe przez znaki. Za ich pomocą można poruszyć ludzkie serce, by umocnić wiarę, nadzieję i miłość. Celebrowanie liturgiczne ma zatem budzić zachwyty. W ten sposób zwraca ona człowieka ku Bogu. Wykładowca zaznaczył przy tym, że nie chodzi tu o okazałość, ale o szlachetne piękno. Wyraża się ono przez harmonię przestrzeni i materialnej strony liturgii (wyposażenie kościoła, muzyka, szaty liturgiczne).

roku akademickiego

zaczyna...



Ważną wskazówką dla wszystkich odpowiedzialnych za liturgię była uwaga o tym, że troska o piękno celebracji jest wyrazem ofiary i miłości. Ostatnie słowa Biskup skierował do alumnów. – Obyście to piękno przeżywali i umieli się nim dzielić.

Przemówienia

rektorów: Tadeusza Lutego i ks. Józefa Patera koncentrowały się na historycznym wymiarze wydarzenia, w którym uczestniczyli. – Inauguracja to początek – oby długiej i wspaniałej – historii świdnickiego seminarium. Trzeba pogratulować ks. bp. Ignacemu Decowi, że w tak krótkim czasie zorganizował nową uczelnię, która ma już swoją at-

mosferę, wykładowców i adeptów wiedzy teologicznej – mówił rektor politechniki. Do studentów zaapelował o pokorę wobec wiedzy i świętości. Kleryków prosił, by służyli kiedyś innym i pomagali w rozumieniu i poznawaniu znaków czasu.

Ksiądz rektor natomiast wyraził przekonanie, że, kto dobrze zaczyna, ten dobrze kontynuuje. Studentom przypomniał, że mają nie tylko prawa, ale i obowiązki, a wykładowcom życzył cierpliwości, wytrwałości i asystencji Ducha Świętego.

Na koniec głos zabrał ks. bp Ignacy Dec. Przyznał, że początki świdnickiej uczelni teologicz-

U góry: **I rok teologii w Świdnicy rozpoczął 31 świeckich studentów. Ks. rektor Józef Pater wręczył im indeksy.** Poniżej: **Zaproszeni goście i studenci świdnickiej teologii.**

nej są skromne, ale będą radość i nadzieję. – Ufamy, że refleksja teologiczna będzie owocować kapłanami i absolwentami świeckimi – mówił. – Wyruszając w tę drogę, chcę mówić o radości i wdzięczności wobec tych, dzięki którym seminarium może funkcjonować w mieście biskupim. Bez kapłanów naszej diecezji nic bym nie zrobił. Dziękuję wam za troskę i życzliwość – podkreślił.

Klerykom życzył radosnego kształtowania umysłów, umacniania sumień, odkrywania i realizacji powołania.

Na koniec wszyscy goście zostali podjęci obiadem w murach budującego się seminarium. ■

WYKŁADOWCY

ksiądz biskup prof. dr hab. Ignacy Dec (metafizyka), ks. dr S. Araszczuk (liturgia), ks. dr J. Babacz (historia filozofii), ks. dr A. Bałabuch (homiletyka), ks. dr W. Baczyński (wstęp do filozofii, filozofia przyrody), ks. mgr R. Brudnowski (teologia praktyczna), ks. lic. T. Chlipała (ćwiczenia z teologii), ks. dr S. Chomiak (historia Kościoła, kancelaria parafialna), ks. dr F. Głód (psychologia ogólna, osobowości i pastoralna), ks. dr R. Kisiel (religiologia, antropologia filozoficzna), mgr A. Kośna (łacina), ks. dr M. Korgul (wprowadzenie w chrześcijaństwo, katechetyka), ks. dr J. Lipniak (ekumenizm), ks. dr K. Moszumański (historia Kościoła), mgr A. Ora (angielski), ks. dr S. Paszkowski (teologia praktyczna małżeństwa i rodziny), M. Plewacki (fonetyka), ks. lic. S. Przerada (teologia duchowości, spowiednictwo), ks. dr hab. T. Reroń (teologia moralna), ks. dr L. Rzdokiewicz (patrologia, greka), ks. mgr W. Szczęch (etyka), ks. mgr P. Śliwka (Akcja Katolicka), ks. dr A. Tomko (katechetyka grup specjalnych), ks. dr R. Zapotoczny (pedagogika specjalna), ks. mgr W. Zmysłowski (muzyka kościelna). ■

Jak dzielić się wiarą z innymi?

Każdy z nas może być misjonarzem!

Ks. Jan Wnęk, dyrektor Centrum Formacji Misyjnej, 5 października wziął udział w spotkaniu dekanalnych referentów misyjnych w Świdnicy. O tym, jak dzielić się wiarą z ludźmi z dalekich krajów, nie wyjeżdżając z Polski, a także kto i w jaki sposób może wyjechać, rozmawiała z nim Dorota Bareła.

DOROTA BAREŁA: *Co my jako wierni diecezji świdnickiej możemy zrobić dla misji?*

KS. JAN WNĘK: – Przede wszystkim uświadomić sobie, że ja też mogę pomóc. Jezus, gdy rozmnażał chleb, zwrócił się z poleceniem: „Wy dajcie im jeść” nie do możliwych, ale do apostołów. A efekt? Chociaż mieli tylko pięć bochenków chleba i dwie ryby nakarmili nimi ponadpięćdziesiąt tysięcy tłum! Właśnie taki mój mały wkład, pomnożony przez Ducha Świętego, może przyjść z pomocą wielu. Wystarczy nawet krótka, pięciominutowa modlitwa. Mogę ofiarować w tej intencji także to, co i tak mam, np. moje dobrze wypełnione obowiązki, uczciwą pracę, cierpienie. To mogą być te ewangeliczne ryby. A bochenki chleba? Niech to będzie choćby 2 zł. Zebrane wspólnie mocno przyczyniają się do pomocy w pracy misyjnej.

Kto może wyjechać na misje?

– Powołanie misyjne to powołanie w powołaniu. Ksiądz, siostra zakonna, brat, osoba świecka muszą odczytać natchnienie Ducha Świętego, który chciałby, by służyli w dalekich krajach. Najlepiej – jeżeli chodzi o ludzi świeckich – by kandydat był stanu wolnego, bez zobowiązań. Chociaż zgłaszają się także małżeństwa. Na przykład kilka lat temu dwie młode pary wyjechały do Kazachstanu i Czadu, a małżeństwo, które odcho- wało już swoje dzieci, do Tanza-

nii. Świeccy wyjeżdżają na 3-letni kontrakt, z możliwością przedłużenia, księża na 6-letni.

Co powinien zrobić kapłan, który rozeznaje w sobie powołanie misyjne?

– Zgłosić się do swojego biskupa ordynariusza. Kapłani są bardzo potrzebni: bez przerwy otrzymujemy prośby o nich od biskupów z różnych stron świata. Aby przybliżyć, w jakiej sytuacji są niektóre kraje, posłużę się porównaniem: diecezja świdnicka ma ponad 300 kapłanów, a w podobnej pod względem liczby mieszkańców, diecezji w Papui-Nowej Gwinei jest ich tylko dwunastu, przez co Msza św. może być odprawiana w poszczególnych miejscowościach raz na dwa miesiące. Dlatego chcę uwrażliwić tych, których Duch Święty zaprasza na misje, a słyszą od ludzi zachętę do pozostania w Polsce. Jeśli ulegną pokusie, tamtejsze wspólnoty nadal będą pozabawione Ewangelii i Eucharystii, a wzbogacenie Kościoła o nowych wyznawców Chrystusa – wielkie dobro, którego chciał Duch Święty – zostanie zaniebdane!

Czy to znaczy, że potrzeba przede wszystkim księży?

– Oni są bardzo potrzebni. Ale nie tylko oni. Pamiętam, gdy podczas wyjazdu do Ekwadoru wziąłem udział w spotkaniu biblijnym religijnej „śmietanki” wioski. Pięćdziesięciotysięczna parafia, 40 wiosek, dwóch kapłanów, Msza w każdej z nich raz w miesiącu. Podczas omawiania sakramentów potrafili wymienić tylko cztery spośród nich. Wtedy pomyślałem, że nasze dzieci w II klasie otrzymują więcej niż oni, którzy przecież chcieliby się czegoś nauczyć. Ci dwaj księża nie mieli czasu na takie spotkania, przydałaby się siostra, brat, ktoś świecki.



DOROTA BAREŁA

Gdy pomyślimy, że dwie trzecie ludzkości nie poznało jeszcze Chrystusa jako swego Zbawiciela, to powinien w nas budzić się niepokój, że wciąż dla misji robimy za mało! – mówi ks. Jan Wnęk

Co w takim razie ma zrobić świecki, gdy rozeznaje powołanie?

– Zgłosić się do diecezjalnego dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych i delegata ds. misjonarzy (w tym wypadku ks. Marka Gałuszki, który urządzuje w kurii, tel. 074/85-14-101), żeby tę chęć zweryfikować. A ponieważ najważniejsza jest wiara poparta zaangażowaniem, zacząć działać na rzecz misji w miejscu swojego zamieszkania: np. poprowadzić grupę Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, grupę modlitewną, zorganizować wyjście kolędników misyjnych. Warto pamiętać, że motywacją wyjazdu na misje osoby świeckiej ma być wiara, a nie tylko chęć służenia innym. Wyjechać do pomocy w krajach misyjnych z motywów humanitarnych może także niewierzący, ale on nie będzie misjonarzem. Dlatego podczas formacji nad motywami trzeba będzie pracować. Później następuje rozeznanie przez odpowiedzialnych za misjonarzy, czy człowiek danej profesji jest potrzebny w jakimś kraju misyjnym. Jeśli tak, a kandydat spełnia też inne warunki (pre dyspozycje psychiczne, intelektualne), zostaje posłany na roczne przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej.

Czego chciałby Ksiądz życzyć diecezji świdnickiej?

– Ta diecezja dopiero powstała i mam nadzieję, że w swojej dojrzałości i trosce o cały Kościół zrodzi powołania misyjne spośród księży diecezjalnych i ludzi świeckich. Ci którzy wyjadą, będą świadkami wiary tego Kościoła: to znaczy Kościoła świdnickiego. Będą naszymi misjonarzami! ■



CENTRUM FORMACJI MISYJNEJ

w Warszawie, utworzone w 1984 r., przygotowuje nowych misjonarzy spośród księży diecezjalnych, zwanych fideionistami, osób świeckich i zakonnych, których zgromadzenia nie dysponują własnymi ośrodkami formacji misyjnej. Prowadzi naukę języków obcych, formuje misjologicznie oraz duchowo. W ciągu 21 lat przygotowało do pracy misyjnej 670 osób, w tym: 311 księży diecezjalnych, 90 zakonnych, 190 siostr zakonnych, 19 braci zakonnych i 60 osób świeckich. ■

Turniej piłki siatkowej

Zmagania ministrantów

Już po raz drugi czekają nas siatkarskie pojedynki ministrantów naszej diecezji.

W sobotę 26 listopada w Głuszycy odbędzie się II Diecezjalny Turniej Piłki Siatkowej. Patronat nad imprezą rozpostarł nasz ordynariusz bp Ignacy Dec. Nagrodą główną w konkursie będzie puchar proboszcza parafii, na terenie której odbędzie się turniej – pw. Matki Bożej Królowej Polski.

– Do udziału w konkursie zapraszamy ministrantów klas gimnazjalnych – mówi ks. Ja-

nusz Garula, główny organizator turnieju. – Wyjątkowo w składzie zespołów reprezentujących poszczególne parafie może znajdować się jeden uczeń szkoły średniej.

Oprócz pucharów dla drużyn, które zajmą kolejne czołowe miejsca, organizatorzy przewidzieli również nagrody niespodzianki. Zespoły zainteresowane wzięciem udziału w turnieju powinny zgłosić się do ks. Janusza Garuli – tel. (0-74) 845-63-35, kom. 0501-481-559.

SŁAW

Akademia w Mrowinach

Dla Papieża

Niemal wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej w Mrowinach koło Żarowa wzięli udział w specjalnym przedstawieniu poświęconym Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Na spotkanie, które odbyło się w sobotę 29 października, przybył między innymi nasz ordynariusz bp Ignacy Dec.

Wczesnym wieczorem w tamtejszej świetlicy uczniowie zaprezentowali słowno-muzyczną inscenizację ku czci Papie-

ża Polaka. Nie zabrakło takich znanych pieśni, jak „Abba, Ojcie” czy słynnej już „Barki”, przeplatanych cytatami z dokumentów i homilii wygłoszonych przez Jana Pawła II. Kilkakrotnie uczestnicy mogli także usłyszeć odtwarzane nagrania słów naszego Wielkiego Rodaka.

Spotkanie przygotowali nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej wraz z działającą tam Dziecięcą Krucjatą Eucharystyczną.

SW



ARCH.GN

Marcinowicki koncert papieski

Maraton talentów



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zaczęli i skończyli modlitwą w kościele. Oddali hołd Janowi Pawłowi II, wykorzystując dary, które ofiarował im Stwórca – młodzi z Marcinowic i ich przyjaciele koncertowali dziesięć godzin.

Właściwie taki program powinien być zrealizowany w Świdnicy. 27 października podczas koncertu „Szukałem was, teraz wy do mnie przychodźcie” w Marcinowicach poziomu prezentacji, zaangażowania młodych, różnorodności form – nie powstydziliby się biskupie miasto. I nie byłoby kłopotów z widownią.

Program

spotkania był nad wyraz bogaty. Najpierw Eucharystia pod przewodnictwem ks. Mariana Lewandowskiego, potem występy w sali gimnazjum. Prezentowały się m.in. zespoły muzyczne „Dobra Nowina”, „Nokturn”, „Viatori”, schola z Wir oraz soliści: Łukasz Kundziasz, Wojciech Baran, Grzegorz Wierzbka. Można było podziwiać pokaz lekkoatletyczny w wykonaniu szkolnych akrobatów. Wieczorem, już w Śmiłowicach, Apel Jasnogórski pozwolił wyciszyć całodzienne emocje.

Cel

festiwalu był precyzyjny i ambitny. – Przypomnieć pontyfikat, modlić się o beatyfikację, zakoń-

czyć Rok Eucharystii, ukazać rolę Maryi w życiu wier-

nych, zaprezentować talenty muzyczne, zintegrować uczestników, promować młodych artystów – tłumaczy Ryszard Fidler, pomysłodawca i organizator wydarzenia. Pięknie. Daj Boże, żeby owoce zbierali uczestnicy występów. Byłyby one jednak łatwiejsze do osiągnięcia, gdyby frekwencja publiczności była większa. – Młody człowiek, by mógł odnaleźć swoją tożsamość, potrzebuje akceptacji i podziwu ze strony dorosłych – wyjaśnia Danuta Smagiel z Kuratorium Oświaty. Wtedy ma szansę poznać swoją wartość i godność.

Impreza

była pomyślana z godnym podziwu rozmachem. Zabrakło jednak tych, do których była adresowana. Jest to strata zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Być może jest to wina trudności komunikacyjnych. A może środowisko nie jest przygotowane na odbiór takiej formy prezentacji. Tak czy inaczej, wygląda na to, że ani rodzice, ani społeczność gminy nie dotrzymali kroku występującej młodzieży. Zatem może w przyszłości trzeba będzie zrezygnować z artystycznego maratonu, a zaproponować bieg krótkodystansowy? – na miarę publiczności.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Szkolny zespół „Dobra Nowina” podczas Eucharystii

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP

Nie zapomnieć o przeszłości

- Patron parafii, św. Józef, jest dla nas wzorem na trudne czasy bezrobocia
- mówi ks. Bogdan Czemplik, proboszcz parafii pw. św. Józefa w Łagiewnikach.
- Jako robotnik uczy wytrwałości.

Parafia istniała już w XII w. (leżała na trasie szlaku handlowego Wrocław–Praga), przez prawie dwieście lat należała do cystersów. Gdy w XVI w. kościół parafialny (obecnie katolicki MB Częstochowskiej) przejęli protestanci, katolicka świątynia św. Józefa powstała z części tutejszego pałacu. O historii tych terenów w 2003 r. została wydana książka „Łagiewniki” Sebastiana Ligarskiego.

Praca

Parafia liczy 2150 osób.

– Niestety, coraz bardziej się starzeje: więcej umiera, niż się rodzi, ślubów jest niewiele – wyjaśnia ks. Bogdan Czemplik. – W czasach przemian zlikwidowano POHZ, POM, cukrownię, przestano wykorzystywać nasze dobre, pszenno-buraczane ziemie. Ludzie są przygnębieni, zdezorientowani, bo brakuje pracy. Dlatego szukają zajęcia we Wrocławiu, Dzierżonowie, wyjeżdżają za granicę.

W parafii są Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, Gimnazjum Piastów Śląskich i szkoła wieczorowa. Pracują tu kapłani i dwie katechetki.

– Uczące się w Łagiewnikach dzieci pochodzą z różnych parafii i są dowożone do szkoły z okolicznych miejscowości, dlatego trudno utworzyć jakąś wspólnotę dla nich – mówi ks. proboszcz. – Organizują natomiast akademicie w okazji uroczystości.

W parafii istnieją Żywy Różaniec, rada parafialna, grupa ministrantów...

Remonty

– Mimo trudnej sytuacji, bardzo wielu ludzi zależy na kościele – podkreśla ks. Czemplik. – Pracują, składają ofiarę na remonty.



ZDJEŃCJA DOROTA BARELA

U góry: Gdy w XVI w. protestanci przejęli tutejszą świątynię, właściciel majątku przekazał katolikom część pałacu.

Tak powstał kościół parafialny św. Józefa. Poniżej: W kościele pomocniczym Matki Bożej Częstochowskiej Msze św. odbywają się w niedziele i święta

– W 1988 wybudowano salę katechetyczną na plebanii. Od 1998 do 2000 r. przeprowadziliśmy kapitalny remont kościoła św. Józefa, dokonaliśmy konserwacji obrazów i figur; niedawno wstawiliśmy elektroniczne organy – wymienia. – Później zajęliśmy się elewacją i dachem u Matki Bożej Częstochowskiej, wyremontowaliśmy organy, wstawiliśmy osiem witraży. Dzięki parafianom umebłowaliśmy zakrystię, doprowadziliśmy wodę. A Apel Jasnogórski codziennie wybijają kuranty na dzwonnicy – założone także przy pomocy parafian.

DOROTA BARELA

Parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP,
ul. Kłodzka 3, tel. (071) 393-94-75
58-210 Łagiewniki

KS. BOGDAN
CZEMPLIK

wicedziekan dekanatu Dzierżonów Północ. Święcenia kapłańskie przyjął w 1963 r., pracował jako wikariusz w Górze Śląskiej, Legnicy i w Wałbrzychu. Był proboszczem u św. Bartłomieja w Topoli i u św. Anny w Szewcach. Od 1980 r. proboszcz parafii w Łagiewnikach.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Chciałbym, by parafianie nigdy nie zapomnieli wiary, ale nią żyli. Bo to, co robimy, czynią dla chwałę Bożą i dla pokoleń, które przyjdą po nas. W Łagiewnikach dbamy, by nie zapomnieć o przeszłości. Nasz pomnik pamięci narodowej przypomina o bohaterach, którzy oddali życie za ojczyznę, a 11 listopada co roku odbywają się uroczystości ku ich czci. W tym roku przy kościele Matki Bożej postawiliśmy obelisk, upamiętniający tych, którzy zostali na Wschodzie. Chcemy także wnieść pomnik kapłanom, którzy pracowali w tej parafii od XII w., byśmy mogli się przy nim modlić za wszystkich, którzy się tu trudzili, by wiara przetrwała do naszych czasów: tych, których pamiętamy, i tych, o których zapomniano przez stulecia. Staramy się modlić i organizować uroczystości okolicznościowe – w zależności od potrzeb i sytuacji. W tym roku na przykład szkoła podstawowa przygotowała program na Dzień Papieski. Organizujemy Dzień Kresowiaka. Pragniemy też się troszczyć o wszystkich: i chorych, i dzieci, ale niestety – mimo pomocy parafian – nie na wszystko wystarcza środków.

Zapraszamy na Msze św.

- kościół parafialny pw. św. Józefa: dni powszednie godz. 7.30 i 17.00 (w lecie o 18.00)
- kościół pomocniczy Matki Bożej Częstochowskiej: niedziele godz. 8.00, 9.30 i 11.00; w święta zniesione o godz. 9 i 18